



TYGODNIK SALWATORSKI

02.03.97 r.

PISMO PARAFII NAJSWIĘTSZEGO SALWATORA

NR 9 (115) 1

Rok 4

Reportaż z przebiegu wizytacji kanonicznej, którą przeprowadza w Parafii Najśw. Salwatora J.E. Ks. Bp Kazimierz Nycz



Fot. S. Malik

*Dziękuję Tygodnikowi za
wszystko co robi oile dusz
parafii i Kościoła Salwatorskiego.
Wszystkimi parafianami z wami
wizytacji z serce biskupa.*

Kielce 25.03.97. + Kazimierz Nycz



25 lutego, we wtorek. Ksiądz Biskup rozpoczął wizytację kanoniczną naszej parafii zamiennie od Mszy świętej o godz. 16.00 u chorych w Szpitalu Reumatologicznym przy Al. Focha 33, gdzie przebywa aktualnie 56 chorych, pracuje 7 lekarzy oraz liczni pacownicy obsługi medycznej i technicznej. Dyrektorką Szpitala jest dr Jadwiga Szerla. Kapelanem jest Ojciec Aleksy Józef Platec OFMBern. Po Mszy św. Ksiądz Biskup odwiedził w salach chorych, którzy nie mogli przyjść do kaplicy. Z każdym serdecznie rozmawiał i udzielał błogosławieństwa każdemu choremu z osobna.

Tuż przed godziną 18.00 Ks. Biskup i towarzyszący Mu w wizytacji Ks. Pralat Jerzy Bryła przybyli do lokalu Rady Dzielnicy VII przy ul. Senatorskiej 15 i tym samym trafili na posiedzenie nadzwyczajnej komisji Rady Dzielnicy, która pracuje nad przygotowaniem Dzielnicy VII do przyjęcia w czerwcu b.r. Ojca Św. O godz. 18.00 odbyło się spotkanie zaproszonych gości z całą Radą. Przew. Paweł Zorski powitał Ks. Biskupa. Rozmowa miała bardzo rzeczowy charakter, a dotyczyła różnych aspektów udziału w odpowiedzialności za Ojczyznę i rodzinne miasto.

Prosto z Rady Dzielnicy Ks. Biskup udał się do Przytuliska u Braci Albertynów przy ul. Kościuszki, gdzie gromadzi się około 60 podopiecznych. Ks. Biskup spotkał się z podopiecznymi, a oprowadzali Go ks. Euzebiusz Dyduch (Albertyn - kapłan). Na spotkanie przybył też Przełożony Generalny Albertynów (Brat Starszy) Jan. Najbardziej wzruszające było jednak spotkanie Księdza Biskupa z 30 osobami w podziemiach Przytuliska w Klubie Anonimowych Alkoholików, których cechują szczerść i uznanie winy - warunkiem nawrócenia.

26 lutego, w środę w ostatni dzień rekolekcji parafialnych dla dzieci klas I-III, prowadzonych przez ks. Krzysztofa Strzelichowskiego, o godz. 15.30, na naukę rekolekcyjną przybył w ramach wizytacji Ksiądz Biskup. Nawiązał dialog z dziećmi, które chóralnie, a najważniejsze - prawidłowo, odpowiadały na zadawane pytania, dotyczące tajemnicy Kościoła, poczem odmówił zaimprovizowaną modlitwę, którą - znów chóralnie - dzieci powtarzały za swym Pasterzem. Na zakończenie Ksiądz Biskup obejrzał najlepsze konkursowe rysunki dzieci i osobiście dokonał wręczenia nagród.

Od godz. 16.00 do 17.00 Ksiądz Biskup spotkał się z chorymi w ich domach. Odwiedził 5 osób, które od lat są obłożnie chore. Zachęcił do znoszenia cierpienia w cierpliwości i łączności z Panem Jezusem. Podziwu godną jest postawa tych chorych, którzy akceptują w pełni swój stan zdrowia, skoro - jak mówią - lekarze nie mają już dla nich żadnych lekarstw, które mogłyby im zapewnić powrót do zdrowia.

O godz. 17.00 Ksiądz Biskup przybył do domu "Pokój i Dobro", w którym mieszka obecnie 58 pań. 22 z nich należą do III Zakonu Św. Franciszka. Prezeską jest pani Helena Srokosz, która jest współzałożycielką wraz ze śp. O. Joachimem Barem, franciszkaninem, i jeszcze jedną, już zmarłą Panią. Jest jeszcze 5 żyjących lokatorek, które zamieszkały tu jako pierwsze w 1962 roku. Obecnie dyrektorem III Zakonu jest O. Paweł.

Po powitaniu Biskupa Kazimierza przez przedstawicielkę mieszkanki oraz przez Ojca Gwardiana z klasztoru OO. Franciszkanów rozpoczęła się Msza święta. Koncelebrował ją wraz z Księdzem Proboszczem i jeszcze dwoma Franciszkanami Ksiądz Biskup, który również wygłosił kazanie.

Po Mszy św. odbyło się krótkie spotkanie z wszystkimi lokatorkami, w czasie którego Pani Prezes opowiedziała historię tego domu, a mieszkanki wyraziły jej głęboką wdzięczność.

Fragmety kazania ks. Biskupa Kazimierza Nycza w Szpitalu Reumatologicznym

(...) Szpital to, jak powiedział papież Jan Paweł II, prawdziwe sanktuarium cierpienia. Różne sanktuaria są na świecie i w Polsce, do których pielgrzymujemy, które odwiedzamy, w których się chcemy uczyć lepszego życia. Ale niewątpliwie sanktuarium cierpienia, choroby, jest tą szczególną nauczycielką, tym szczególnym miejscem, w którym człowiek uczy się głębszego spojrzenia na sens życia, naszego pobytu na ziemi, a równocześnie dojrzeć do tego, żeby swoje cierpienie złączyć z cierpieniem Chrystusa, naszego Zbawiciela. Mówi się, że ktoś, kto nie popatrzył na świat z perspektywy łóżka szpitalnego niewiele z tego świata rozumie. Dzisiaj, starym i młodym, kiedy świat chce wymazać z ludzkiego życia wszystkie ślady bólu, cierpienia, chce pokazać człowiekowi, że jego życie ma sens tylko wtedy, kiedy jest sukcesem. (...) Chrystus zbawia ludzi nie przez doraźny sukces, ale przez krzyż. To jest prawdziwy dramat Golgoty, dramat krzyża.



Msza św. w Szpitalu Reumatologicznym na ul. Focha na rozpoczęcie wizytacji. Fot. Ks. Bryła.



Zakończenie rekolekcji dla dzieci klas I, II i III. Fot. Ks. Bryła.



Biskup z siostrą Jozafatą i opiekunkami chorych. Fot. Ks. Bryła.

* * *

Wizytację w czwartek 27 II Ks. Biskup rozpoczął od odwiedzin Domu Generalnego Sióstr Serafitek przy ulicy Łowieckiej 3. Po serdecznym powitaniu przez Siostry w obecności Ojca Gwardiana z Zakonu Ojców Kapucynów o godz. 7.00 Ks. Biskup odprawił Mszę św. w kaplicy Zgromadzenia. W słowach skierowanych do Sióstr Ksiądz Biskup zaapelował, by kontynuować swe powołanie i podziękował pielęgniarkę siostrze Jozafacie i pomagającym jej dwóm siostrą z nowicjatu i innym pomocnicom. Podziękował też siostrze Ancilli, pracującej w Kancelarii parafialnej, siostrze Bogusławie, katechizującej w Szk. nr 43, siostrze Marionilli i siedmiu siostrą, pracującym w Przedszkolu, którego wychowankowie na spotkaniu z Księdzem Biskupem o godz. 8.30 recytowali piękne wiersze, składali życzenia i wykonali cztery piosenki religijne. Szczególne podziękowania i wyrazy uznania złożył Ksiądz Biskup na ręce Matki Generalnej Nelli Stasiowskiej i Joannie Wikarii Wiśniowskiej (zastępczyni) oraz Przełożonej Wizennie Żmudzie.

* * *

O godz. 16.00 Ks. Biskup spotkał się z Katechetami i Katechetkami pracującymi w naszej Parafii. Na spotkaniu omówiono warunki pracy w szkołach oraz porównano katechezę przykościelną z katechezą szkolną. Oceniono pozytywnie przeniesienie lekcji religii z sal katechetycznych do szkoły. Ma to szczególne znaczenie dla liczby mogących uczestniczyć w katechizacji obecnie.

* * *

Na spotkaniu o godz. 17.00 z parafialnym środowiskiem nauczycielskim od nauczycieli szkół podstawowych po nauczycieli akademickich, na które przybyło ok. trzydziestu przedstawicieli tego zawodu. Rozmawiano na temat nadchodzącej wizyty papieskiej i przygotowania do niej młodzieży, która nie miała okazji znać osobiście Kardynała Wojtyły w Jego czasach krakowskich. Poruszono też temat wprowadzanego do szkół nowego przedmiotu, jakim jest wychowanie seksualne. W dyskusji przewijała się troska o powierzenie prowadzenia tego przedmiotu odpowiednim osobom.

* * *

uspokoileś moje serce
w ciszy swego krzyża
ożył Twój bolesny wzrok
drgnęły cierpieniem ręce
zrozumiałem że cierpisz nadal
wypowiedziałeś z krzyża

słowa przebaczenia
w kojącym biciu Twego Serca
odnalazłem prawdę
niewygodną dla świata
szarpany bólem głos
cichy i pokorny ...

Wiesław Janusz Mikulski



Ksiądz Biskup u chorej p. Marii Kiel. Fot. Ks. Bryła.



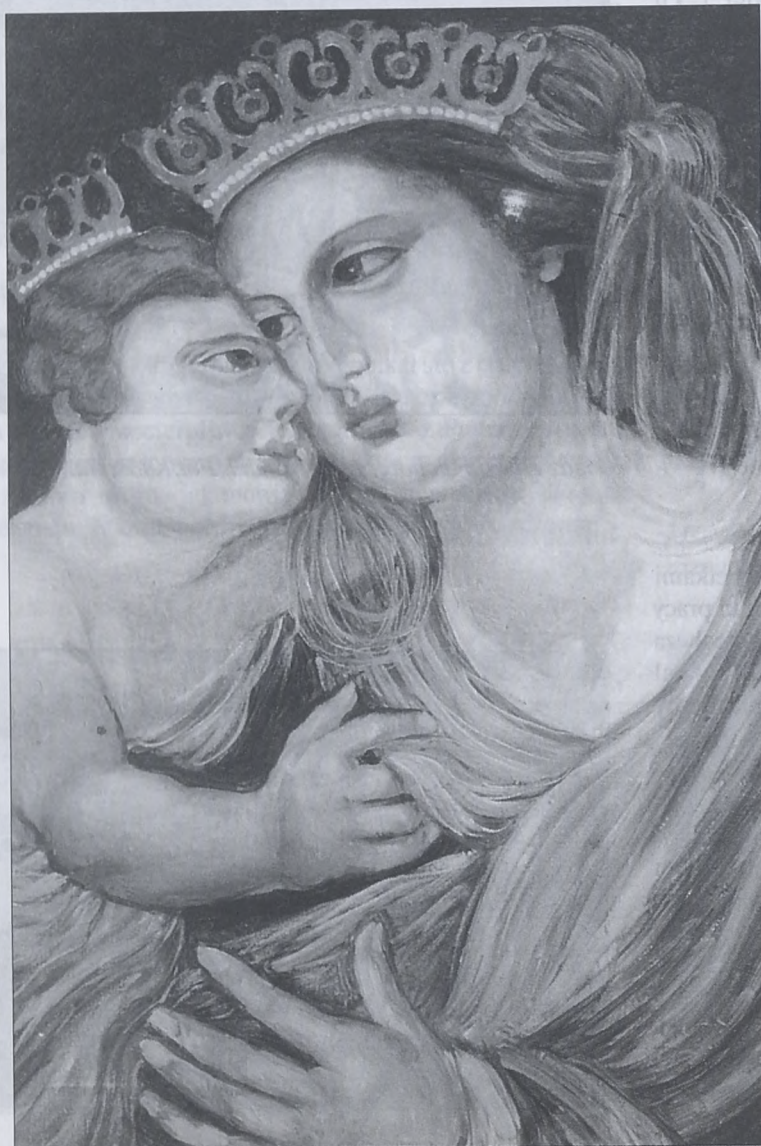
Owiedziny w przedszkolu SS. Serafitek. Po lewej: Matka Generalna - Nella. Po prawej: s. dyr. Marionilla. Fot. Ks. Bryła.



Wizyta w Klasztorze SS. Serafitek. Fot. Ks. Bryła.

Macierzyństwo

- wystawa - koncert
- spotkanie poetyckie



MATKA BOSKA MYŚLENICKA
TERESY ŚWIEŻY KLIMECKIEJ

KOPIA

MACIERZYŃSTWO - taki tytuł nosi wystawa, koncert i część literacka imprezy, którą organizuje Zwierzynieckie Koło Przyjaciół Sztuk Wszelkich - tym razem w auli kościoła św. Brata Alberta na Osiedlu Dywizjonu 303. Otwarcie nastąpi dnia 16 III o godz. 12.00 zaraz po Mszy św. papieskiej, która będzie odprawiona o godz. 11.00.

Artystki malarki, literatki i muzyczki, postanowiły ukazać ten ważny okres w życiu kobiety od strony radości, ba, szczęścia, jakie przynosi kobiecie spełnienie jej misji w życiu społeczności ludzkiej, nieopisaną tkliwość, dumy i serdeczności, a przede wszystkim miłości, która ogarnia matkę, tulącą swoje maleństwo, takie bezradne i kruche w ramionach, tak bardzo od niej zależne. Będziemy prezentować poezję związaną tematycznie z wystawą. Muzyka dopełni słowa i obrazu. Zapraszamy.

Halina Cieślińska - Brzeska

Rozwój ikonografii Matki Boskiej

Macierzyństwo, kobieta i jej dziecko, kwintesencja najczystszej ziemskiej miłości, to temat najstarszy bodaj w historii ikonografii. Już człowiek paleologiczny, wśród zmagania o byt, w walce z surową naturą nadawał takim przedstawieniom specjalne, symboliczno-religijne znaczenie. Nie ma bowiem nic trwalszego na świecie niż wiara w zachowanie gatunku ludzkiego, przedłużenie życia "swojego" w dziecku.

Podstawą kształtowania sztuki poprzez tysiąclecia jej istnienia było przekonanie artysty o możliwości przedstawienia różnych rodzajów miłości. W dawnych wiekach sztuka nie istniała sama dla siebie, dla samej idei poszukiwania uniwersalnego piękna i harmonii. Niemożliwym też było przedstawienie matki z dzieckiem tylko ze względu na piękno macierzyńskiej miłości. Sztuka podporządkowana była ideom i ideałom wyż-

Pozłocista Pani

W pulchność matczynego policzka
nosek wtulony,

dziecięce usteczka
spragnione ciepła
pachnącego czułością i mlekiem.

Na safianie twarzy Madonny
osiada złotawy cień,
w matczyńskich oczach smutkiem się
kryje.

Jezusek krągłutki z ufnością wpatrzony
Jezusek malutki słodko przytulony
spójrz, uśmiecha się.

A Ty, Maryjo troskiś pełna.
Pozłocista Pani
pomódl się za nami!

Krystyna Jezierska

szym, najczęściej religijnym. Z tego też względu temat miłości matczynej znalazł swe najpełniejszy wyraz w tradycji przedstawień związanych z chrześcijaństwem, a więc Matki Boskiej z dzieciątkiem.

W pełni stało się to możliwe po 431 r. gdy na Soborze Efeskim uznano dogmat o Maryi Rodzicielce Boga. Od VI wieku nastąpił rozwój ikonografii Maryi z małym Jezusem w kościele bizantyjskim, przy czym wykształciło się kilka różnych typów tego przedstawienia. Były one potem wielokrotnie powtarzane i "udoskonalane" na przestrzeni tysiąclecia. Każdy z nich prezentował inne treści i wartości ideowe. Typ Nikopoi, w którym Matka Boska tronująca trzyma dzieciątko na kolanach symbolizował jej zwycięstwo; typ Eleutery, w którym dzieciątko przytulało buzię do twarzy matki wyrażał miłość i czułość; typ Hodegetrii, w którym matka trzymała w ręku błogosławiące dzieciątko odwoływał się do idei przewodnictwa Maryi.

Te wzory wpłynęły bezpośrednio na rodzające się malarstwo włoskie w XII-XIII w. powodując wykształcenie się Maesty (majestatu) - tronującej Matki Boskiej z Dzieciątkiem w otoczeniu świętych i aniołów. Włoskim obrazem jest pochodząca z tego mniej więcej czasu Matka Boska Częstochowska rozumiana czasami niesłusznie jako ikona. W odniesieniu do Hodegetrii Jasnogórskiej nie pojawia się nigdy w tekstach polskich ten termin. Określana była wyłącznie słowaniami łacińskimi image, tabula, pictura, a nie ikona.

W sztuce romańskiej dominował typ przedstawień Maryi surowej i majestatycznej. Takie właśnie są pierwsze Matki Boskie z Dzieciątkiem na naszych ziemiach, w postaci rzeźb kamiennych tronującej Maryi, trzymającej Błogosławione Dzieciątko; oszczędne i surowe w wyrazie.

Dopiero sztuka gotyku pozwoliła na ukazanie całego bogactwa uczuć łączących Matkę i Syna. Nadal przeważał typ Hodegetrii, lecz w jego ramach wykształcił się tzw. Typ Pięknych Madonn, akcentujący cielesne piękno Maryi jako ideału kobiecej urody. Popularne stało się, wykształcone w gotyku, przedstawienie Piety, wyobrażające siedzącą, zbolalą Matkę, trzymającą na kolanach umęczone ciało Chrystusa. Z przedstawienia Piety wyodrębniono w końcu średniowiecza typ ikonograficzny Mater Dolorosa (Matka Boska Bolesna) z dzieciątkiem, aniołami i narzędziami męki oraz sercem przebitym mieczem. W ramach tego kanonu przedstawień zawierających symboliczne związki z męką Chrystusa wykształciło się również wyobrażenie Maryi z Dzieciątkiem w krzewie różanym. Poprzez to różnorodne i skomplikowane niekiedy ikonograficznie i treściowo przedstawienia Kościół katolicki podkreśla zarówno radość jak i cierpienie płynące z macierzyństwa.

Do istniejących już i nadal powtarzanych przedstawień renesans dodał wyobrażenie Maryi w zaciszu domowym, rozumiane na sposób bardziej świecki. Do najpopularniejszych przedstawień należą wówczas: Nawiedzenie, Boże Narodzenie, Pokłon Trzech Króli, Święta Rodzina (Santa Conversazione). W sztuce polskiej średniowiecza trwało znacznie dłużej niż w Europie Zachodniej zwłaszcza zaś we Włoszech dlatego wcześniej wymienione przykłady rozwinęły się u nas w późnym gotyku. Kościoły były w tym czasie wyposażone w retabula ołtarzowe: dyptyki, tryptyki, polipytyki z wewnętrznymi skrzydłami ruchomymi, na których malowano i rzeźbiono według ściśle określonych zasad ikonograficznych sceny z Życia i Męki Chrystusa. Kraków był wówczas dużym ośrodkiem artystycznym, na jego terenie działało wiele warsztatów zrzeszonych w organizacji cechowej, które zajmowały się wytwarzaniem takich ołtarzy. Do najcenniejszych należy oczywiście Ołtarz mariacki Wita Stwosza. Znane są również: Ołtarz Dominikański, Augustiański i wiele innych.

W okresie manieryzmu i baroku rozpowszechniły się wyobrażenia maryjne o charakterze mistycznym np. "Immaculata", a więc Matka Boska Niepokalanie Poczęta, Wniebowzięcie, Królowa Niebios. Są to jednak przedstawienia, w których Maryja występuje

sama, bez Jezusa. W zakresie tej ikonografii (Matki Boskiej z Dzieciątkiem) wieki późniejsze nie stworzyły nic nowego. Wysiłki artystów szły w kierunku ukazywania wzajemnych relacji uczuciowych matki i dziecka. W pewnym sensie te relacje istniały zawsze, często bowiem zdarzało się, że artyści średniowieczni czy renesansowi malowali pod postacią świętych osób swoje żony, dzieci i kochanki. Jednak począwszy od XVII wieku pokazywanie piękna miłości matki i dziecka staje się celem, nie środkiem. Wówczas kształtuje się portret jako samodzielna dyscyplina artystyczna, dająca większe możliwości i swobodę twórcy. Pełną samodzielność w Polsce temat ten zyskuje w XIX wieku dzięki artystom tej miary co Artur Grottger, Wyspiański, Podkowiński, Boznańska, Tetmajer, którzy potrafili nadać nową formę treści żywej od zawsze i na zawsze. Nie dziwi nas więc, że temat "Macierzyństwo" i obecnie jest aktualny; może nawet bardziej niż kiedykolwiek?

Artyści, którzy tworzą Zwierzyńskie Koło Przyjaciół Sztuk Wszelkich, postanowili jeszcze raz zmierzyć się z tym tematem. Zobaczmy, co mają nam do pokazania?

Katarzyna Podnieszńska



IZA DELEKTA-WICIŃSKA

MACIERZYŃSTWO
I ZAGROŻENIE



BOŻENA KĘPIŃSKA
ŻUCZKIEWICZ

W RAMIONACH MATKI

Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

W niedzielę 2 marca na wszystkich Mszach św. modli się z nami J.E. Ks. Bp Kazimierz Nycz, Wikariusz Generalny Archidiecezji Krakowskiej, który zgodnie z przepisami prawa kanonicznego wizytuje naszą parafię. Ksiądz Biskup na każdej Mszy św. udzieli obecnym swego błogosławieństwa. Zapraszamy na spotkanie z Biskupem następujące grupy:

godz. 7.30 - małżeństwa ponad 15 lat po ślubie

godz. 12.00 - małżeństwa do 15 lat po ślubie

godz. 9.00 - młodzież

godz. 10.30 - dzieci

godz. 15.00 - małe dzieci

godz. 16.00 - pracownicy Wodociągów

godz. 16.30 - rodziny głuchych

godz. 17.30 - grupy modlitewne

Wszystkich zapraszamy na Mszę św. o godz. 19.00 odprowadzaną przez Ks. Biskupa na zakończenie wizytacji w naszej parafii.

W intencjach J. E. Księdza Biskupa odprowadzane są w niedzielę 2 III w naszym kościele dwie Msze św.: pierwsza i ostatnia, z prośbą o potrzebne łaski dla Jego pracy w Archidiecezji w tak ważnych dziedzinach jak duszpasterstwo dzieci i młodzieży, sprawy personalne w Kurii oraz przewodniczenie w przygotowaniu Pielgrzymki Ojca św. do Krakowa. Szczególnie pamiętajmy o modlitwach w dniu Św. Kazimierza, Patrona Księdza Biskupa.

Składka "na tacę" przeznaczona jest na Krakowskie Seminarium Duchowne, a "do puszek" dla najbardziej potrzebujących naszej parafii.

We wtorek zanosimy nasze modły do Boga za pośrednictwem Bł. Bronisławy, w czasie nieustannej nowenny ku Jej czci.

Poradnictwo rodzinne i przedślubne czynne we wtorki w kancelarii od godz. 18.00 - 19.00.

Biblioteka parafialna w środy w godz. 18.00 - 19.00 w sali koło zakrystii.

Parafialny Zespół Charytatywny udziela pomocy i przyjmuje zgłoszenia potrzeb w środy od godz. 16.30 do 17.30 w kancelarii, a wydaje odzież w czwartki od godz. 15 do 16.

W pierwszy piątek marca (7 III) Msze św. o godz. 6.30; 7.15; 8.00; 17.00 i 19.00. Sposobność do spowiedzi od 6.30 do 8.30 i od 16.00 do 19.30.

W piątek 7 III będzie tylko jedna Droga Krzyżowa o godz. 18.15 ze względu na Pierwszy Piątek.

Rekolekcje Wielkopostne dla młodzieży z naszej parafii od 17 do 19 marca. Konferencje rekolekcyjne o godz. 11 i 17. Zapraszamy na nie również młodzież z Liceum Sztuk Plastycznych i Zespołu Sztuk Odzieżowych.

Rekolekcje dla dorosłych odbędą się od 16 do 20 marca o godz. 8.00 i 19.00 - poprowadzi je Ks. dr Tadeusz Chromik S.J.

Spowiedź i Komunia św. dla osób nie wychodzących z domu (starszych i chorych) będzie w sobotę przed Niedzielą Palmową. Zgłoszenia należy składać w kancelarii i zakrystii.

O Komitecie Obywatelskim - ciąg dalszy

Po przeczytaniu artykułu Krzysztofa Żero "Rola Komitetu Obywatelskiego na Zwierzyńcu" odczuwa się niedosyt, wynikający z braku szerszego kontekstu dotyczącego działania Komitetów Obywatelskich w naszym mieście, a w szczególności wynikający z braku refleksji na temat charakteru i roli ruchu obywatelskiego w dzisiejszej Polsce i na tle aktualnych przemian politycznych.

W odniesieniu do kontekstu krakowskiego należy niewątpliwie wyjaśnić, że może przypomnieć czytelnikom Tygodnika Salwatorskiego, że Zwierzyniecki Komitet Obywatelski stanowi jedno z wielu ogniw wchodzących w skład Komitetu Obywatelskiego Miasta Krakowa, który zarejestrowany jako stowarzyszenie posiada osobowość prawną i może podejmować wiele działań na niwie życia publicznego w naszym mieście.

W ramach KOMK funkcjonuje kilkanaście Osiedlowych Komitetów Obywatelskich, które podejmują inicjatywy o charakterze lokalnym, ponadlokalnym, a także w znaczący sposób przyczyniają się do budowania samorządności. Wiele z nich może poszczycić się godnym uznania dorobkiem w zakresie organizacji wyborów parlamentarnych i samorządowych, edukacji obywatelskiej, akcji charytatywnych czy rozwiązywania ważnych dla mieszkańców problemów bytowych.

Dla kronikarskiej rzetelności należy odnotować, że po pierwszych wyborach władz samorządowych na poziomie miasta i dzielnic pomocniczych wśród członków Komitetu Obywatelskiego odezwały się głosy, twierdzące że rola KOMK jest już spełniona i dalsze jego istnienie będzie stanowiło niezdrową konkurencję dla demokratycznie wybranych samorządów. Życie zweryfikowało tę tezę i po upływie kilku lat przed ruchem obywatelskim stają coraz to inne, nowe, trudne i ważne zadania. I właśnie dziś, w okresie poprzedzającym kolejne kampanie wyborcze, w okresie nasilonej propagandy ze strony różnych ugrupowań politycznych, rola ruchu obywatelskiego staje się bardzo czytelna i warto jej słów kilka poświęcić.

Otóż w zamęcie pojęciowym, dotyczącym rodzącej się w Polsce demokracji gubi się właściwy sens tego "rządzenia przez lud", błędnie interpretowanego jako nieuchronna konieczność akceptowania rozwiązania przegłosowanego przez grupę ludzi, która w ten czy inny sposób indoktrynowana popiera koncepcję lidera partii czy opowiada się za rozwiązaniem nie do końca przez siebie zrozumianym. Taką prymitywną interpretacją demokracji może być wręcz niemoralna i służyć realizacji Zła przywołanego przez rzekomą "wolę ludu" (np. referendum w sprawie aborcji).

Prawdziwy sens demokracji to oczywiście "rządy ludu", ale nie ludu rozumianego w sensie przedmiotowym lecz ludu jako społeczności złożonej z jednostek z przynależną im podmiotowością, człowieczeństwem, rozumem, wolą i sumieniem.

Należy więc postawić pytanie: kto może spowodować, aby wyborów (np. władz, opcji politycznych itp.) dokonywali ludzie w pełni do tego przygotowani i kto może tym nie akceptującym woli większości zagwarantować poszanowanie dla ich przekonań? Nie można tej roli na pewno przypisać partiom politycznym, które z natury rzeczy cechuje dyscyplina partyjna i które en gros prezentują wypadkową małych "totalitaryzmów", wynikających z naturalnej tendencji do realizacji własnych ideologii, programów i zamierzeń.

Analogicznie ma się rzecz w odniesieniu do klubów politycznych w parlamencie, radach samorządowych itp. Rodząca się demokracja potrzebuje więc niewątpliwie wsparcia ze strony osób i grup, rozumiejących jej właściwy sens, potrzebując możliwości stowarzyszania się ludzi nie należących do partii politycznych. Aby w sposób demokratyczny decydować o różnych sprawach trzeba mieć możliwość ich poznania i zrozumienia, trzeba nauczyć się wyznaczać i bronić własne poglądy.

I w ten sposób zarysowuje się rola ruchów obywatelskich, które ponad podziałami partyjnymi (lecz nie w sposób apolityczny) mogą podjąć trudne zadanie nauczania, wywalczenia i obrony demokracji. Które pomogą w rozbudzeniu świadomości społecznej i politycznej, wywołają inicjatywę w kwestii decydowania o własnym losie, o losie Ojczyzny i małych ojczyzn jakimi są osiedle, dzielnica, wieś czy miasto.

Tą zasadniczą rolą ruchów obywatelskich jest przekształcanie "mieszkańca lub "wyborcy" w Obywatela. Niech to będzie Obywatel Miasta Krakowa, Obywatel Rzeczypospolitej. Po latach komunistycznej deprecjacji człowieczeństwa potrzebna nam jest taka nobilitacja!

Na zakończenie niech mi wolno będzie zachęcić wszystkich Niezdecydowanych, Nieśmiałych, Zmęczonych i Zniechęconych do włączania się w ruch obywatelski. Razem będzie nam różniej, bezpieczniej i znajdziemy wyjście z różnych, z pozoru beznadziejnych sytuacji. Mamy prawo, jako Obywatela Zwierzynica, wpływać na działania radnych i władz miasta, mamy prawo domagać się spełnienia obietnic wyborczych i zaspokojenia naszych potrzeb, mamy prawo decydować o wydawaniu pieniędzy z naszych podatków, mamy prawo rozstrzygać o tym, co dla nas jest korzystne i sprzeciwiać się niewłaściwym, ogólnym decyzjom.

Musimy się poznać, polubić i solidarnie współdziałać w duchu demokracji samorządności.

Ewa Kulakowska-Bojės

Refleksja Wielkopostna (1)

Okres Wielkiego Postu sprzyja refleksji nad przemyśleniem - niekiedy trudnej drogi krzyżowej. Drogi życia, która często bywa ciemista, pełna cierpień. Nie jestem pewna, czy znalazłby się człowiek, który powiedziałby: jestem wolny od cierpień, od krzyża.

Słyszałam kiedyś legendę o człowieku, który uważał, że Bóg jemu dał najcięższy krzyż życia. W nocy przysnił mu się ogród, a na jego bramie napis "Tu są wszystkie ludzkie krzyże - życia doczesnego". Brama była otwarta, a ogrodu nikt nie pilnował. Ów człowiek pomyślał: wejdę do ogrodu i swój bardzo ciężki krzyż zamienię na lżejszy. Zaczął wybierać od najlżejszego w jego mniemaniu. Żaden jednak nie pasował. Wizualnie cienki, wąski był zbyt długi, inny ugniatał w ramiona. Zobaczył, pośród wielu, krzyżyk malutki, pomyślał: ten sobie wezmę. Kiedy próbował wziąć, okazał się tak ciężki, że nawet od ziemi nie uchylił. Wówczas usłyszał głos. Ten krzyż pozornie małeńki jest krzyżem króla władcy i niekiedy sam król uginą się pod jego ciężarem. Człowiek nie zrezygnował i dalej szukał lekkiego krzyża dla siebie. Wreszcie dobrał ze wszech miar odpowiedni. I znowu usłyszał głos "to jest właśnie twój krzyż". Bóg zawsze mierzy krzyż na ludzkie siły.

Ów człowiek zapamiętał sen i nigdy już więcej na swój krzyż nie narzekał. Tak to jest i z naszymi krzyżami życiowymi. Zawsze uważamy, że Bóg nam dał najcięższy krzyż i zaraz stawiamy Bogu pytanie, za jakie, za czyje grzechy Boże tak mnie ukarałeś, chyba nie za moje, bo takowych nie mam. Często słyszymy: za co Bóg pokarał mnie tak złym, wyrodnym, bez serca dzieckiem, a ja oddawałam wszystkie siły w zapewnieniu radosnego i beztrudnego dzieciństwa do wieku dojrzałego. Rozczarowana i cierpiąca matko, spojrzij wstecz, przeanalizuj minione lata może zobaczysz jak zmudnie snułaś pajęczynę czy podkład dla swoich cierpień, dla krzyża, który teraz dźwigasz na spracowanych ramionach. Obwiniasz swoje dorosłe, dorastające dziecko, że jest bez serca. Niewdzięczność jest bardzo bolesna, ale czy ty z miłością tuliłaś do piersi swojego niemowlaka? Czy znajdowałaś wolną chwilę, aby wziąć małeństwo na kolana, złożyć jego rączki i uczyć pierwszej modlitwy do Anioła Stróża? Albo "Do Ciebie Boże rączki podnoszę, o zdrowie mamusi i tatusia proszę" itd. Czy uczyłaś malucha

miłości, pięknej miłości słowem i przykładem? Piękna miłość przekazana wdrożona w duszę, serce dziecka do 3 roku życia jest fundamentem.

Dla rozwoju pięknej miłości, niezawodnej, twórczej. Miłości, która nie czyni drogi życia ciemną, krzyżową, bo miłość rodzi miłość. Bywa, niekiedy (w wieku dorosłym) miłość niefortunna, ta rodzi cierpienie. Bywa, że rodzice mówią "nasze dzieci demoralizuje środowisko, TV, złe książki". To prawda, że obecnie bardzo trudno jest wychować Człowieka o bogatej osobowości, bo ideologia minionych -leci- była mocno zmaterializowana i nie uznawała duszy w człowieku, ani żadnych duchowych wartości.

Etyka, moralność itp. była uznawana za przeżytek archaiczny. Człowiek solidny, o zasadach etycznie - moralnych był uznawany za życiowego nieudacznika. Idolami godnymi naśladowania byli: cwaniacy pozbawieni wszelkich zasad moralnych, nawet bez zwykłej ludzkiej uczciwości. Bezwzględni, często oszuści, przestępcy, a nawet mordercy. Na takich wzorcach wychowały się dwa pokolenia z małymi wyjątkami. Zbieramy teraz tego owoce, w rosnącej przestępczości nieletnich. Nadal dominuje przemoc, zbrodnia w różnych odmianach, a z ekranu TV od rana do nocy wieje grozą morderstw, okrucieństw, przemoc, niktzemność i upodlenie godności człowieka. W projektowanych filmach piękną miłość romantyczną zastępuje się seksem, często prymitywnym, wulgarnym. Wszystko to jest przerażające. Chciałoby się wołać: ratuj Boże od Sodomy. Jak wiele zniknęłoby ludzkich cierpień, stresów i chorób z nich powstających, gdyby w życiu człowieka zajęła miejsce dominująca Miłość, Wiara i Nadzieja w Bogu pokładana. Z Bogiem Człowiek czuje się bezpieczny i mocniejszy. Człowiek zdany li tylko na własne siły, w trudnych problemach życia często bywa zagubiony, bezradny, w sumie nieszczęśliwy.

Bywa, że cierpienie wielokrotnie przerasta nasze siły psychiczne i fizyczne, wówczas jedynym ratunkiem od desperackiego czynu jest bliskość Boga i piękna, prawdziwa miłość, bezinteresowna. Czy jest jeszcze taka miłość? Miłość, którą Bóg dał człowiekowi przy jego narodzeniu, a może jeszcze wcześniej, jako swój najwspanialszy dar z miłości dla człowieka. Bóg oczekiwał i nadal oczekuje, abyśmy ten Jego dar wspaniałej miłości pielęgnowali w swoich duszach i sercach. Rozwijali i wzbogacali ku jego chwale i pożytkowi bliźnich, a także i swojemu. A co my robimy z tym wspaniałym darem Jego Bożej miłości? Miłości, która leczy rany duszy, a nawet w cierpieniach fizycznych przynosi ulgę i bardzo skutecznie pomaga w leczeniu chorób trudnych dla sztuki medycznej.

Helena Borowiec

Dyżury Radnych

Co tydzień w poniedziałki, w biurze Rady Dzielnicy VII przy ul. Senatorskiej 15 (I p.), radni miejscy i dzielnicowi pełnią dyżury, na których spotykają się ze swoimi wyborcami. W poniedziałek 3 marca dyżurować będzie w godz. od 15.00 do 17.00 radny miejski i dzielnicowy Aleksander Szpunar.

KOMITET PRZECIWDZIAŁANIA PORNOGRAFII

Rodzice mają podstawowe prawo wskazania odpowiednich nauczycieli, którzy będą realizowali program zgodny z nauką Kościoła. Traktuje o tym 26 artykuł powszechnej deklaracji praw człowieka o prawie rodziców do samodzielnego decydowania o typie formacji, jaką chcą nadać własnemu dziecku. Konwencja europejska, dotycząca ochrony praw człowieka, podstawowych wolności, z 4 listopada 1950 r. (art.9), a także pierwszy protokół dodatkowy tej konwencji (art. 2) - przyznaje prawo rodziców do decydowania o wychowaniu religijnym i filozoficznym jakie chcą dla własnego dziecka.

Istnieją ukształtowane programy nauczania seksualnego, zgodne ze społeczną nauką Kościoła, które były ogłoszone przez radio Maryja. Można zamówić je pod adresem: Wydawnictwo "Busola"

Książka dla nauczycieli pt. "Życie i miłość" i Książka dla uczniów pt.

"Wzrastam w mądrości" autorstwa Wandy Papis

ul.Osterwy 4 04-834 Warszawa Tel."0-22 12-75-50

Ponadto pod powyższym adresem i telefonem można zamówić cały konspekt metodyczny dla nauczycieli i uczniów począwszy od klasy O do ponadpodstawowych szkół. Treść konspektów jest zgodna z etyką katolicką opartą na prawie naturalnym, z którego korzystać mogą również ateści. Równocześnie podajemy adres ośrodka metodycznego, który zajmuje się

szkoleniem przyszłych nauczycieli przedmiotu - "Wychowanie seksualne" ..

WOM, Wojewódzki Ośrodek Metodyczny

Kraków, ul.Garbarska 1 pok. nr 12

należy kontaktować się z p.Teresą Król.

W księgarniach katolickich można nabyć również książki pomocne do "Wychowania seksualnego" pt. "Wędrując ku dorosłości" autorstwa Teresy Król oraz "W poszukiwaniu wartości" autorstwa prof.Ostrowskiej.

Z punktu widzenia tożsamości religijnej i narodowej najlepszymi w szkołach nauczycielami przedmiotu "Wychowania seksualnego" byłiby Katecheeci mający misję kanoniczną Kościoła.

W Krakowie istnieje ośrodek przygotowujący do wychowania prorodzinnego pod adresem: Instytut Fundacji "Humane Vite" Tel.22-53-29.

Komitet przeciwdziałania pornografii spotyka się w każdą środę o godz.18.00 w budynku Rady Miasta w pokoju klubów prawniczych nr 302

Plac Wszystkich Świętych 3/4

Tel.:16-15-02 (prosimy dzwonić w środy o 18.00).

Zapraszamy wszystkich ludzi dobrej woli do współpracy dla dobra Ojczyzny.

Zarząd Komitetu

Jeszcze tylko do końca marca w Zwierzyńskim Salonie Artystycznym przy ul.Królowej Jadwigi 41 można zobaczyć wystawę pt."Dr Bolesław Komorowski, Lekarz- Społecznik". Wystawa czynna:

wtorek 9-15	środa 11-18
czwartek 9-15	piątek 9-15
sobota 10-14	niedziela 10-14



Tajemnice bolesne

Biczowanie

Wszystko
złożyłeś w ręce Boga
powiedziałeś "tak"
nie zostało ci nic - już nic
"Nie moja lecz Twoja wola"

Boże
ale to nie tak miało być
chyba nie tak

zgodziłeś się być
cały w rękach Boga
a jesteś
cały w rękach ludzi
stoisz odarty ze wszystkiego
bezbronny
"jak baranek prowadzony na rzeź"

biczowanie - to boli
rany, które tak trudno zagoić
to boli - biczowanie

tak
godzisz się
ale dlaczego Boże tak jest
dlaczego tak jest
dlaczego tak jest

nie
nie chcesz uciec
jesteś konsekwentny
ale chcesz wyjaśnić
chcesz zrozumieć
Boże wytłumacz się
dlaczego tak
dlaczego

Boże - odezwij się
przecież jesteś
czuję cię ze jesteś tuż obok
odezwij się
przecież widzisz
powiedz jedno słowo
a wszystko - będzie - inne

A On milczy
jak gdyby
nie słyszał twojego cierpienia
nie widział twojego bólu
nie czuł twojego pytania

więc dalej nie rozumiesz
ale wierzysz - wiesz dobrze
że tak ma być
że musi być tak

że trzeba się nauczyć
cierpieć - milczeć
że trzeba się nauczyć
ufać
chociaż Bóg milczy

Besz

Przygotowując się na przyjazd Ojca Świętego...

Wielki Post to czas, gdy trzeba szczerzej pomyśleć o sobie. O tym, co jest w nas nieuporządkowane, co jest grzeszne. O tym, skąd się w nas bierze grzech i jak to się dzieje, że choć chcemy przecież być dobrzy, to na zewnątrz ciągle tego jeszcze nie widać. A co mówi o grzechu Ksiądz biskup Karol Wojtyła, w czasie rekolekcji wielkopostnych dla młodzieży akademickiej w kościele św. Anny w Krakowie, 35 lat temu? (b)

Nasza współczesność jest pełna grzechów... Jest go dużo w nas i wokół nas... Może w naszym biurze, może w naszym domu panuje taka - przykra atmosfera. Atmosfera nienawiści, niezyczliwości... Ale skądże się ona bierze? Bierze się z nas... Ktoś wśród nas ją stwarza... Może ją stwarzamy wszyscy... Jedni przez to, co czynią, drudzy przez to, czego zaniedbują... I w tej sytuacji - przynajmniej - jest czasem o wiele więcej ludzkiego cierpienia czy przykrości, aniżeli zła, którego by się chciało świadomie i dobrowolnie... Niby to nieświadome, niby niedobrowolne, niby to jakoś wbrew sobie, a przecież jakoś jest źle. I to się udziela. I znowu trudno powiedzieć, żeby to się działo całkiem poza człowiekiem, poza kimś z nas. Gdzieś to ma swój początek: ktoś tego nie umie zahamować - nie umie, czy nie chce: no właśnie.

Czy grzech jest sprawą tylko woli z tym: chce, nie chce, czy może jest czasem sprawą nieumiejętności. Ale znowu ta nieumiejętność, czy jest tylko czystą niewiedzą, czy jest także jakimś brakiem zaangażowania.

Wciąż w naszym życiu krzyżują się te zaniedbania... a z drugiej strony zła wola... Kiedyście się pierwszy raz uczyli o grzechu... kiedy samo brzmienie słowa grzech wywołało w nas dezaprobatę, to wówczas było proste. A potem człowiek potrafił rzeczy proste bardzo pokomplikować i bardzo zafalszować! Dlatego problem grzechu jest takim problemem, a prawda o grzechu jest dla człowieka taką trudną prawdą. Trudną do przyjęcia - nie w ogóle, nie w abstrakcji... nie poza mną - trudną do przyjęcia we mnie.

Poza tym, najczęściej tak myślimy, że grzech równa się ten jeden moment... Czyn jako moment. Tymczasem to nie jest tak. To jest zawsze

jakiś proces *przed*. Grzech się nie dzieje tak znicnacka. On powoli narasta. Inna rzecz, że często narasta - zdawać by się mogło - bez naszej wiedzy, ale to tylko tak mogłoby się wydawać. Jest przygotowany. Z zewnątrz i z wewnątrz. To okoliczności go stwarzają - taka jest mentalność, tak się na ogół myśli... że z zewnątrz! Nie! Nie! Grzech się nie dzieje z zewnątrz... Zaczyna się w kimś z nas - we mnie!

I jest jakimś procesem... jest grzech grzechem, zanim się stanie. A potem jest jakiś proces *po* grzechu. Jeżeli chodzi o ten proces *przed*, - mówię: uległem pokusie. Pokusa działa z zewnątrz, ale pokusa działa także z wewnątrz. We mnie... Sprzymierzeńcem pokusy we mnie jest ta ogromna jakaś powierzchowność i lekkomyślność... to, że ja spraw moralnych nie biorę na serio. Nie przypuszczam, że to się może stać... To jest klimat, który bardzo sprzyja pokusie... I nagle - w momencie może mało oczekiwanym... - przeszło się jakąś granicę. Wyczerpały się jakieś zasoby powściągliwości, wstydu... które są w nas, jakaś odporność na zło - stało się! I teraz zaczyna się proces *po*... można się cofnąć, jakoś odskoczyć od tego momentu, który był *przed*. Ale bardzo często tak się nie dzieje. Grzech rodzi grzech... Człowiek nagle czuje się we władaniu jakiejś siły, którą sam wyzwoił. I tak się tworzą w nas recydywy, tak się tworzą nałogi...

Człowiek, który chce stać przy Chrystusie musi wziąć na siebie cały ciężar moralności... Jeżeli próbujemy odrzucić ten ciężar - jesteśmy w konflikcie z Chrystusem... Człowiek może próbować z siebie zrzucić krzyż. Może. Ale Chrystus pod krzyżem został...

Biskup Karol Wojtyła
Kraków, 12 kwietnia 1962



Z niedzielnej Ewangelii...

"... Wówczas sporządziwszy sobie
bicz ze sznurków
powyrzucał wszystkich ze świątyni..."
(J 2, 15)

A tobie to do Jezusa nie pasuje. Nie pasuje do świętości. Święty nie powinien zajmować się cudzymi grzechami, nie powinien podnosić głosu, nie powinien walczyć. Ma się zająć modlitwą: złożyć ręce, pochylić głowę, zamknąć oczy...

"...Sporządziwszy sobie
bicz ze sznurków
powyrzucał wszystkich ze świątyni..."

A tobie to do świętego nie pasuje. Święty ma siedzieć cicho, z uśmiechem przebaczać,

nastawiać drugi policzek. Oddać swój płaszcz gdy chcą zabrać, pokornie przyjmować krzywdy, być ślepo posłusznym władzy, kochać nieprzyjaciół. Nie sprzeciwiać się, nie upominać, tolerować zło... Ciekawe, że o taki wizerunek chrześcijańskiego świętego najbardziej troszczą się niechrześcijańskie media i niechrześcijańskie władze...

"... Wówczas sporządziwszy sobie
bicz ze sznurków
powyrzucał wszystkich ze świątyni..."

Zacząłeś sam wierzyć, że to nie pasuje do świętego... Tymczasem Jezus wysłał chrześcijan, by głosili Ewangelię, by głosili Prawdę - również tę trudną dla innych. Aż po krzyż. Bo chrześcijaństwo to ciągła walka. Ze złem w sobie, wokół siebie. W sercu i w domu. I w polityce, to dotyka ona każdego z nas.

...A że w tej walce trzeba pamiętać i o miłosierdziu, i przebaczeniu, o pokorze i modlitwie - to fakt. Ale to jest to samo chrześcijaństwo. Jedno i drugie - to miłość. Grzeszących upominając...

"...Nie róbcie z domu Ojca mego
targowiska..."

Teresa